

Dwie panie "bajarki"

Dodany przez Zadra
sobota, 26 marca 2011 22:11 -



Całe szczęście, że Warszawa nie jest zbyt daleko. Ot, dwie i pół godziny spokojnej jazdy samochodem. Dlatego, gdy okazało się, że nagrania kolejnych bajek odbędą się właśnie w stolicy, wybraliśmy się w trasę w cztery osoby. I choć wydawałoby się, że nic prostszego, to jednak już na samym początku zdaliśmy sobie sprawę, że tak naprawdę nie znamy dokładnego adresu ani nazwy studia.

- Na Marszałkowskiej na pewno... chyba ?trzy? i chyba nazywa się ?Czołówka? - padło nieśmiało stwierdzenie. - Ale trzeba to potwierdzić..

Z potwierdzeniem również nie było zbyt łatwo, gdyż nie można się było dodzwonić. W końcu jednak, tuż przed samym wyjazdem ? sukces. I konkretne dane. Tyle że nie Marszałkowska trzy a jedenaście i nie ?Czołówka? a Radio Polska Live. I drugie piętro. Dobrze... wszystko jasne, można jechać.

Sama podróż ? upływała szybko i przyjemnie. Jak zresztą mogło być inaczej, skoro towarzystwo przesympatyczne a i tematów do rozmów nie brakowało. Czasami tylko padało zdanie: ?Jak za dużo mówię, to mogę się zamknąć!?, ale kto by tam zwracał uwagę na to. Dojechaliśmy na miejsce lekko ziewając, bo jednak siedzenie w jednej pozycji monotonią może znużyć, marząc o kawie i obiedzie. Na szczęście tuż przy początku Marszałkowskiej udało się znaleźć miejsce parkingowe, a parę metrów dalej ? bułgarską knajpkę, w której zamówiliśmy obiad.

Siedząc przy stoliku i spoglądając na drugą stronę ulicy można było dostrzec niewielką tabliczkę na budynku naprzeciwko: ?Radio Polska Live?. To tutaj? Tak do razu? Ale przecież Piotrek mówił, że pod ?jedenastką?, a tu jest oznaczenie ?trzy przez pięć?. Coś jest nie tak. Może pod jedenastką też coś jest? Przekonamy się, jak zjemy...

Pół godziny przed nagraniami poszliśmy w tamto miejsce. Faktycznie ? tabliczki informacyjne prowadziły nas na drugie piętro. Stukamy do jednego pokoju ? cisza! Do drugiego ? to samo! Trzeci ? zero reakcji. Nikogo nie ma, zamknięte naглуcho. A przecież ktoś miał być! A tutaj już jadą panie na nagrania! Olga Bończyk i Majka Jeżowska ? są w drodze! Miał ktoś na nas czekać. Spotkany przypadkowo człowiek mówi, że tutaj, do tego studia, to ktoś zazwyczaj około siedemnastej przychodzi. A tu zostało nam dwadzieścia minut do szesnastej i do umówionych nagrań. Panika! Stres! Co robić? Jeden telefon, drugi telefon... Nic nie wiadomo. Nie odbiera. I tylko nerwy rosną. Schodzimy powoli z powrotem na parter i w połowie schodów natykamy się na Majkę i Olgę. Szybka prezentacja, przywitanie i szczerze przeprosiny. Że jeszcze nikogo nie ma, że pusto, że chwilowo nie wiemy, co się dzieje.

- Nic się nie stało ? mówi pani Majka. - Jesteśmy nieco wcześniej, przejdźmy na kawę, zaczekamy.

Odwiedzamy kolejną sąsiednią knajpkę. Również bułgarską ? obrodziło przy tej

Dwie panie "bajarki"

Dodany przez Zadra
sobota, 26 marca 2011 22:11 -

Marszałkowskiej! - i zamawiamy małe co nieco. W międzyczasie sytuacja się wyjaśnia ? w studiu ktoś będzie równo na szesnastą, kawa tudzież cola uspokajają nasze nerwy, a kelner z knajpki wygina szyję byle tylko dosłyszeć o czym mówią panie. A Olga z Majką rozprawiają o... kocie! Kocie bengalskim, który nie ?dogaduje się? z dotychczasowym kotem pani Majki. Długo ta rozmowa trwała, przeplatana pokazem zdjęć tematu dyskusji.

W pewnej chwili okazało się, że w studiu już ktoś jest i można rozpocząć nagrania. Rozdzieliliśmy się więc. Dwoje z nas ? do studia z Olgą, pozostali ? jeszcze z Majką w knajpcie. W studiu miłe przywitanie, kilka zdjęć, rozgrzewka pani Olgi przed nagraniem i czytanie właściwe...

...przy którym nie mogliśmy być, bo mikrofon okazał się tak czuły, że nawet skrobanie długopisu po kartce wyłapywał. Grzecznie więc poczekać trzeba było w pokoju obok. Na szczęście niezbyt długo, gdyż Olga szybko i sprawnie poradziła sobie z nagraniem bajki i już po chwili kontynuowaliśmy podjętą wcześniej konwersację.



Nieco dłużej nagrywała bajkę pani Majka Jeżowska, podczas gdy my wszyscy już, razem z Olgą Bończyk czekaliśmy w sąsiednim pokoju, dyskutując na temat podejścia ?wielkich? na rynku do kwestii wspierania słusznych spraw (w tym oczywiście ?wspomagania rozmaitych fundacji). Jak się okazało rozmawialiśmy nieco zbyt żywiołowo, gdyż nasze głosy przebijały się nawet do wytłumionego pokoju nagrań. Siłą przebicia, jak widać, co niektórzy mieli niezłą.

Kolejne bajki z listy ?spadły?. Olga Bończyk wybrała ?Jak pachną kolory?, Majka Jeżowska zaś ?Jak Smutna Księżniczka stała się Radosna?. I kolejny krok na drodze do realizacji projektu został zrobiony. Teraz przyjdzie czekać na następne, a potwierdzone, razem z konkretnymi tytułami bajek mamy nagrania Tomasza Karolaka, Marcina Prokopa, Muńka Staszczyka i Kabaretu Ani Mru Mru.

Po samych nagraniach z paniami przyszła chwila na kilka pamiątkowych zdjęć grupowych, bądź osobistych, szybkie pożegnanie i powrót. Droga powrotna wypadła nam ? w ramach kaprysu ? przez Ikeę, a ze względu na późną porę i dzień pełen wrażeń, nie było już tak rozmownie i energicznie jak rano. Jednak wszyscy byliśmy mocno zadowoleni z całego dnia, dobrze spożytkowanego i zdecydowanie efektywnego. I oczekujemy na więcej...

...Albowiem nawet jeśli bywa nerwowo, stresująco, niecierpliwie... to w efekcie udaje nam się tworzyć coś niesamowitego, wartego wszelkich działań i poświęceń... I chyba z tym wszystkim... dajemy radę!!!

Rafał ?Zadra? Wieliczko